

TRZY CECHY SŁUG NOWEGO PRZYMIERZA

Są trzy fragmenty Pisma, które mówią nam, po czym można poznać prawdziwego sługę Bożego w Nowym Przymierzu. Gdy przeczytamy trzy poniższe fragmenty bez uprzedzeń i własnych opinii, to odkryjemy, że w dzisiejszych czasach każdy może być Bożym sługą, o ile chce nim być. W starym przymierzu, tylko lewici mogli być Bożymi sługami. Lewici nie mogli wykonywać żadnej pracy zarobkowej i mieli być utrzymywani z dziesięcin pozostałych jedenastu plemion Izraela. Babilońskie chrześcijaństwo też uczy, że sługą Bożym w ramach nowego przymierza może być tylko ten, kto zostawia swoją świecką pracę i jest utrzymywany z dziesięcin innych chrześcijan. Jednak to wynika z tradycji, a nie z nauczania Pisma!

1. Wolność od grzechu

„Wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu” (Rz 6:22).

Pierwszym warunkiem jest wolność od grzechu. Znacznie łatwiej można uwolnić się od pracy zarobkowej, niż od grzechu. Jezus pracował zarobkowo i był Bożym sługą.

Człowiek, który nosi w sobie gniew lub traci nad sobą panowanie nie może być sługą Bożym. On może być kaznodzieją lub pastorem, ale nigdy nie będzie sługą Bożym. Wielu pastorów wykrzykuje podczas nabożeństwa na Bożą chwałę w „innych językach”, a tego samego dnia po południu w potrafi w ojczystym języku krzyczeć na żonę. Czyżby Duch Święty mógł nas kontrolować, gdy mówimy innymi językami, lecz nie potrafi, gdy mówimy w ojczystym języku? To jest oszustwo. Dziękuję Bogu, że mówię językami od 22 lat. To mnie buduje i uwalnia ze smutku, przygnębienia i zniechęcenia przez te wszystkie lata. Ale dziękuję Bogu, że Duch Święty kontroluje mój język przede wszystkim wtedy, gdy mówię do żony, do braci, obcych i zebraków w ojczystym języku.

Kaznodzieją ani Bożym sługą nie może być też człowiek, który pożądliwie patrzy na kobiety. Sługą Boga może być tylko ten, kto jest na tyle radykalny, że jest gotowy wyłupić sobie nawet oko, aby uniknąć grzechu. Kiedy ostatni raz płakałeś do poduszki, gdyż zgrzeszyłeś oczami? Jeśli upadasz w tej sprawie, to będziesz to robić coraz częściej, aż pewnego dnia upadniesz publicznie.

Człowiek, który kłamie, w celu uzyskania jakiś korzyści lub zarobienia większej kwoty pieniędzy, tak naprawdę jest sługą diabła, bo diabeł jest ojcem kłamstwa. Taka osoba też nie jest Bożym sługą.

Całkowicie niezdolna do głoszenia ewangelii jest także osoba, która nie potrafi kochać własnych wrogów i okazywać dobroci wszystkim, którzy mogą jej zaszkodzić. Jeśli nosisz nawet odrobinę gniewu lub nieprzebaczenia w swoim sercu, to najlepszym rozwiązaniem będzie dla ciebie trzymanie ust na kłódkę. Idź do domu, nawróć się i oczyść najpierw swoje serce tego zła, bo w tym stanie nie możesz być Bożym sługą.

2. Wolność od mamony

„Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż jednego miłować będzie, a drugim pogardzi. Nie można służyć Bogu i mamonie” (Łk 16:13).

Drugim warunkiem, bycie wolnym od mamony i wszystkich innych rzeczy materialnych. Tutaj ponownie łatwiej jest być wolnym od pracy zarobkowej, niż od mamony. W tej kwestii także trzeba dokonać wyboru, komu masz zamiar służyć - Bogu czy mamonie. Bogu i mamonie służy większość etatowych pracowników kościołów, gdyż jako tak zwani "Boży słudzy" mogą zarobić o wiele więcej, niż zarobili by w jakiegokolwiek świeckiej firmie.

Człowiek, który nie chce poświęcić dla Pana własnego komfortu, pieniędzy i rzeczy materialnych, nie jest żadnym Bożym sługą. Każdy wierzący, który chce być sługą Bożym, najpierw musi być wolny od miłości do mamony. Tak naprawdę, jeśli uważnie przeczytasz powyższy werset, to zauważysz, że Jezus powiedział, że aby być sługą Bożym, to najpierw trzeba znienawidzić mamonę i nią gardzić. Jeśli potrafisz szczerze powiedzieć przed Bogiem, że takie jest twoje nastawienie do mamony, albo co najmniej, że chcesz aby takie było, wtedy nadajesz się do bycia sługą Bożym - inaczej nie ma takiej możliwości. Jak myślisz, ilu etatowych pracowników kościołów spełnia tę normę, którą ustanowił sam Jezus? Bardzo, bardzo, bardzo niewiele!

Jest pewien test, który pokazuje komu służymy i komu jesteśmy posłuszni - Bogu czy mamonie. Które sprawy są ważniejsze w twoim życiu - Boże czy finansowe? Nikt nie może dwom panom służyć. Jeśli ktoś dzwoni do ciebie z propozycją finansową, a Ty natychmiast się zgadzasz, wtedy służysz mamonie. Dlaczego większość kaznodziejów jeździ głosić tylko do wygodnych miejsc, w których są bogaci wierzący? Ilu znasz kaznodziejów zainteresowanych regularnym odwiedzaniem biednych wierzących i budowaniem ich wiary? To oni są wiernymi sługami Bożymi.

Diabeł wie, że człowiek, który służy mamonie jest bezużyteczny do Boga. Dlatego zostawia takich kaznodziejów w spokoju. Największą zniewagą, jaka może Cię spotkać ze strony diabła jest to, że zostawi Cię w spokoju i pozwoli, abyś dostępował ziemskich zaszczytów od ludzi tego świata i liderów odstępczego chrześcijaństwa.

Boży sługa nieustannie myśli o tym, jak zdobywać dusze i budować kościoły. Rozmyśla o tym dzień i noc. Natomiast sługa mamony, cały czas kombinuje jak więcej zarobić. Naszej podświadomości nie da się oszukać, bo ona wie lepiej niż ktokolwiek inny, czego tak naprawdę pragniemy. Jeśli kochasz mamonę, to bądź uczciwy, powiedz o tym Bogu i poproś Go, aby cię od niej uwolnił. Dla uczciwych wierzących zawsze jest nadzieja, ale dla obłudników nie ma żadnej nadziei.

Od wielu lat słyszymy o kruczatach cudów. Ale ja wciąż czekam, aby zobaczyć przynajmniej jedną kruczatę, na której nie będę wyłudzone pieniądze !!! Jezus i apostołowie nie domagali się pieniędzy na żadnym zgromadzeniu. Mimo to, dzisiaj ślepi i bezrozumni wierzący podziwiają kaznodziejów którzy otwarcie wyłudniają pieniądze i myślą, że to są wielcy Boży słudzy. Gdy prześwietlisz ich światłem Chrystusa, to od razu zobaczysz, że tacy kaznodzieje służą wyłącznie sobie, a nie Bogu

Wierzący ludzie starają się nakreślić linię podziału, która oddzieli biblijnie wierzących chrześcijan, od kościelnych liberałów. Jednak w takim przypadku, diabeł i wszystkie jego demony też będą po stronie biblijnie wierzącej, ponieważ one też wierzą w biblijne doktryny (Jak 2:19) !!! Jednak Bóg kreśli linię podziału pomiędzy tymi, którzy kochają Boga, a tymi, którzy kochają mamonę. Dopiero wtedy okazuje się, że diabeł i jego demony stoją pośród miłośników mamony.

Jeśli najpierw szukamy królestwa Bożego, wtedy Bóg da nam wszystko, czego potrzebujemy do naszego życia na ziemi, bez konieczności zabiegania o te rzeczy. Ja doświadczam tej prawdy przez wszystkie lata mojego chrześcijańskiego życia. Niebo i ziemia przeminą, ale Słowa Boże nie przeminą. Wszyscy powinniśmy być żywymi świadectwami faktu, że Bóg zaspokaja wszystkie potrzeby tych, którzy w pierwszej kolejności szukają Jego królestwa. Pomimo, że nikt z nas nie może powiedzieć, że przez całe swoje chrześcijańskie życie zawsze najpierw szukał królestwa Bożego, to na pewno powinniśmy umieć powiedzieć, że nie uganialiśmy się za mamoną. Jeśli jesteś kaznodzieją, to też powinieneś mieć świadectwo, że nie głosisz tylko tam, gdzie Ci płacą, że nie starasz się zadowalać zamożnych ludzi, że szanujesz ubogich, że nie jesteś zainteresowany prestiżem społecznym i że nie mówisz o swoich potrzebach zamożnym ludziom, oczekując, że dadzą Ci pieniądze. Paweł mógł powiedzieć o swoim życiu, że żyje w taki sposób, aby odebrać podstawę do chluby wszystkim kaznodziejom swoich czasów, którzy twierdzą, że służą Bogu, tak samo jak on, ale w rzeczywistości głoszą wyłącznie dla pieniędzy (2Kor 11:10 -13).

Ponadto, w naszych czasach, istnieje wielkie zapotrzebowanie na żywych świadków Jezusa, takich jak Paweł, którzy będą demaskować kaznodziejów mamony, których dzisiaj jest wyjątkowo wielu. Bardzo dobrze wiemy dlaczego diabeł tak bardzo nienawidzi naszej kongregacji i naszej posługi, i z jakiego powodu wielu wierzących, którzy nigdy nie byli na naszych spotkaniach, ani nie słuchali naszych kazań, nazywa nas heretykami, antychrystami, terrorystami, fałszywymi prorokami, itp. To dlatego, że nizmernie przeszkadzamy królestwu szatana poprzez ujawnianie faktu, że etatowi pracownicy kościołów, którzy głoszą ewangelię Chrystusa i kochają pieniądze, w rzeczywistości są sługami szatana (zobacz 2Kor 11:15 w kontekście wersetów 10-13).

Jezus powiedział, że jeśli nie będziemy wierni w mamonie, to Bóg nie powierzy nam prawdziwego bogactwa w swoim królestwie (Łk 16:11). Gdy słyszysz kaznodziejów głoszących nudne i pozbawione Bożego objawienia kazania, wtedy możesz mieć pewność, że przyczyną tego jest fakt, że nie są oni wierni w kwestii mamony.

3. Wolność od chęci podobaania się ludziom

„Gdybym chciał się podobać ludziom, to nie byłbym sługą Chrystusa” (Gal 1:10).

Trzecim warunkiem jest wolność od chęci podobaania się ludziom. Po raz kolejny, łatwiej jest być wolnym od świeckiej pracy, niż wolnym od chęci podobaania się ludziom. Jeśli głosisz, aby zadowolić ludzi, wtedy nie jesteś sługą Boga, tylko sługą ludzi. Jeśli kaznodzieja chce być uhonorowany ponownym zaproszeniem na jakiś prestiżowy kongres, gdzie może otrzymać wysokie honorarium, to może ulec pokusie, aby tak zmodyfikować swoje przesłanie, żeby nikogo nie urazić. W ten sposób zostaje się sługą ludzi. Jeśli publicznie modlisz się w taki sposób, aby zaimponować słuchającym cię ludziom, wtedy jesteś zainteresowany ludzką opinią, a nie opinią żywego Boga. Bóg nie słucha takich modlitw, ponieważ one są adresowane do ludzi, a nie do Niego. W ten sam sposób, możemy zbadać samych siebie odnośnie naszego ubioru, rozmów z ludźmi, a nawet drogi, którą podążamy. Jeśli robisz którąkolwiek z tych rzeczy, aby przekonać ludzi o swojej "świętości" albo "pokorze", to nie jesteś Bożym sługą, lecz sługą ludzi. Nie można podobać się Bogu nawet wtedy, jeśli w ten sposób starasz się zadowolić swoją żonę lub męża.

Im bardziej będziesz chciał się podobać Bogu, tym gorzej będziesz nakreślany przez ludzi, którzy nie znają Boga - szczególnie przez chrześcijańskich przywódców religijnych. Jezusa nazywano „księciem demonów”. O ileż bardziej będą nazywani takimi epitetami Jego uczniowie, którzy nie starają się zadowolić ani papieża, ani biskupa, ani pastora, ani żadnego innego człowieka na ziemi.

Zac Poonen

Three Marks of New-Covenant Servants / 29.04.2018